



# Echa z konwencji

## ANDRYCHÓW, 16 MAJA 2004 R.

Słowa wypowiedziane przez naszego Pana: „Na świecie ucisk mieć będziecie, ale ufajcie, Ja zwyciężyłem świat”, wyeksponowane na scenie Domu Kultury, przywitały uczestników konwencji w Andrychowie. Często mówimy, że żyjemy w trudnych czasach, dlatego przypomnienie tych słów powinno wlać w nasze serca więcej ufności, wiary i chęci do walki z przeciwnościami dnia codziennego.

Osiemdziesiąt lat temu nasz Zbór zorganizował pierwszą konwencję w Roczynach koło Andrychowa, w której wzięło udział kilkudziesięciu słuchaczy Słowa Bożego. Dzisiaj, jak i przez ostatnie lata, sala Domu Kultury zapełnia się do ostatniego miejsca, gromadząc ponad 600 uczestników tej „uczty duchowej”, jaką niewątpliwie jest spotkanie tak wielkiej grupy braci i sióstr z całej Polski.

Przewodniczącym tej konwencji był br. Andrzej Jończy, a wykładami ze Słowa Bożego usłużyli następujący bracia:

- br. Beniamin Pogoda - wykład skierowany do młodzieży, a zatytułowany „Biblijne rady żonatego dla nieżonatych” - brat Beniamin „wypisał” receptę z kilkoma radami, jak uczynić swe małżeństwo udanym;
- br. Adam Kubic - „Życie wieczne”, czyli jak do życia wiecznego należy się przygotować, czego oczekiwać, jakie wymagania stawiane są tym, którzy chcą być jego uczestnikami - to podstawowe zagadnienia, które brat poruszył w swym wykładzie;
- br. Rafał Purwin - „Poznali ich, że byli z Jezusem” - brat przeprowadził test, na pytania którego każdy miał sobie odpowiedzieć w duchu. Test zawierał siedem pytań, które miały wykazać, czy jesteśmy rozpoznawani jako „inni”, ci, którzy naprawdę idą za Jezusem;
- br. Piotr Mrzygłód - „Kto jest moim bratem, bliźnim, nieprzyjacielem?” - brat w swym wykładzie podjął próbę odpowiedzi na te pytania.

To, co przyjemne, zazwyczaj szybko przemija, musimy się żegnać i powracać do swych domów. Ruszamy jednak naładowani nową energią wyptywającą z tego spotkania ze Słowem Bożym i braćmi. Mamy też w sercu radość, bo to dopiero początek okresu konwencyjnego, przed nami jeszcze wiele takich spotkań.

**Za uczestników konwencji br. Andrzej Jończy**

## BUDZIARZE, 10-11 LIPCA 2004 R.

Za wolą Pana mieliśmy przywilej kolejny raz korzystać z gościnności braterstwa, by wśród ciszy i spokoju w miejscowości Budziarze czerpać z obficie zastawionego stołu Pańskiego. W imieniu organizatorów konwencji rozpoczął br. Leszek Szarkowicz. Na słuchanie Słowa Bożego zgromadziło się ok. 1000 osób ze wszystkich regionów Polski, a także zagranicy.

Pierwszego dnia przewodniczenie w konwencji powierzono bratu Edwardowi Pietrzykowi. Witając zebranych gości przewodniczący przypomniawszy, że nasze tegoroczne spotkanie jest już dwunastym zorganizowanym w Budziarzach.

Mottem konwencji był werseł z Psalmu 134:2 „Podnoście ręce ku świątyni i błogosławcie Pana”.

Myśl zawarta w tym wersecie przewijała się w wielu tematach, którymi usługiwali zaproszeni bracia.

Pierwszym wykładem usłużył brat Jan Kopak. W temacie nawiązującym bezpośrednio do hasła konwencji, wskazał na symboliczną świątynię (1 Kor. 3:16). Podał także przykłady jak w różnych sytuacjach na drodze naszego pielgrzymstwa można podnosić ręce (czynić coś dla tej świątyni), okazując tym samym swoje przywiązanie do Pana i chęć służenia Jemu i Jego sprawie.

Drugim wykładem zatytułowanym „Mieszkanie, w którym Pan Bóg pragnie mieszkać” na podstawie 2 Ks. Mojż. 25:8 usłużył brat Zdzisław Kołacz. Zgodnie z Dz. Ap. 17:24 - Pan Bóg nie mieszka w budowlach ręką ludzką uczynionych. On chce zamieszkać w naszych sercach. Drzwi do tego mieszkania można otworzyć jednak tylko od wewnątrz. Pan stoi u tych drzwi, puka i czeka na zaproszenie. Otwórzmy te drzwi, aby nasze szczęście i zadowolenie było zupełne.

Kolejna część naszej społeczności miała inny nieco charakter. Zgodnie z rozestaną wcześniej informacją konwencja na Budziarzach pełniła także rolę Walnego Zgromadzenia Członków Zrzeszenia (Konwencji Generalnej). W tej części programu poddano pod głosowanie zmiany w statucie naszego Zrzeszenia zaproponowane po rozmowach prowadzonych z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych i Administracji. Większością głosów (2 głosy przeciwne) zaakceptowano proponowane zmiany i upoważniono Zarząd do prowadzenia dalszych uzgodnień z Ministerstwem zmierzających do zatwierdzenia nowego statutu.



Miłym akcentem naszej społeczności była prezentacja pieśni i wierszy przygotowana przez dzieci uczestniczące w kursie biblijnym w Chrzanowie.

Po przerwie obiadowej trzecim wykładem na temat „Tego żąda Bóg” zaczerpniętym z 5 Ks. Mojż. 6:5, usłużył brat Ryszard Armużyński. Od duchowego Izraela Pan Bóg żąda tego samego czego żądał wcześniej od cielesnego (5 Mojż. 10:12). Nie powinniśmy o tym zapominać niezależnie od tego jak prawo Boże przestrzegane jest we współczesnym świecie.

Ostatnie nabożeństwo tego dnia miało szczególny charakter. Wykładem do chrztu usłużył brat Waldemar Szymański. Każdy człowiek decydujący się na ten krok stawia sobie pytanie: „czy dam radę?” Brat podkreślał, że osoby wstępujące w ślady Chrystusa nie będą osamotnione w podróży po wąskiej drodze. Przekonywał, że tego dnia podejmują najważniejszą i zarazem najlepszą decyzję w swoim życiu. Ta część społeczności zakończyła się nad pobliskim stawem, gdzie 11 osób w różnym wieku okazało przed wieloma świadkami wolę swojego serca.

Po kolacji wiele osób spośród braterstwa uczestniczyło w wieczorze pieśni i poezji prowadzonym przez brata Henryka Szarkowicza. Pieśni i hymny zanoszone na chwałę Stwórcy rozbrzmiewały do późnych godzin wieczornych.

W drugim dniu konwencji przewodniczył brat Henryk Plewniak. Po krótkich słowach powitania przystąpiliśmy do rozważania Słowa Bożego.

Pierwszym wykładem zatytułowanym „Sam na sam z Bogiem” usłużył brat Tadeusz Wójciak. Za podstawę rozważań posłużyły słowa Ew, Jana 16:32 „... lecz nie jestem sam, bo Ojciec jest ze mną”. Ilustracją tych słów są nasze codzienne modlitwy. Rozmowy z Bogiem i przebywanie w Jego bliskości to wspinały dar dla ludu poświęconego. Z przykładów Jakuba, Jeremiasza, Elisasza, Samuela, Daniela oraz Jana Chrzciciela można dopatrzyć się wielu lekcji w sposobie naszego postępowania i bycia „sam na sam” z Ojcem.

Drugi wykład tłumaczony był z języka rumuńskiego na polski. Tematem „Jeruzalem kamieniem ciężkim” z proctwa Zach. 12:1-10 usłużył brat Nicolae Zoicas. Jeruzalem to starożytne miasto Jebuz, którego mieszkańcy pochodzili z plemienia Judy (Joz. 15:8). Prorok Jeremiasz mówi, że w przyszłości Jeruzalem będzie stolicą całego świata. Tam powstanie również nowa konstytucja „... słowo Pańskie wyjdzie z Jeruzalem” Mich. 4:2. Ziemskie Jeruzalem przez wiele stuleci depłane było przez pogan, duchowe Jeruzalem napełnione łaską i błogosławieństwem to wspinała nadzieja dla wszystkich wierzących.

W kolejnym wykładzie „Aby uciekanie wasze nie było w

zimę, ani w sabat” Mat. 24:20-22 brat Henryk Kamiński mówił o zmianach jakie zaszły w minionym stuleciu. O tym, że „pszenica i kłkol” - miały rosnąć razem aż do żniwa mówi Pan Jezus w przypowieści (Mat. 13:24-30). Z chwilą przyjścia Pana po raz wtóry rozpoczął się czas żniwa. Żniwo to ważna praca związana ze zbieraniem plonów. Główny żniwiarz - nasz Pan trzyma w ręku ostrej sierp. W tym okresie daje się zauważyć nasilone „wychodzenie ludu z Babilonu”.

Ostatni wykład, którym służył brat Mirosław Suchanek zatytułowany „Napominanie i strofowanie” zaczerpnięty został z 3 Ks. Mojż. 19:17. Umiejętność napominania „Tych, którzy grzeszą...”

1 Tym. 5:20 jest bardzo istotna nie tylko dla braci starszych, ale również dla wszystkich członków duchowej rodziny. Strofować to nie znaczy karać, ale z miłością, powagą i wyrozumieniem przyprowadzić do społeczności z Bogiem. Przykłady Słowa Bożego (Mat. 18:15-18, 1 Kor. 5:11-13) uczą zasady Bożego napominania i strofowania.

Licząc wszystkich obecnych sercami i myślami na tej uczcie mieliśmy świadomość, że nasza społeczność w tych dniach była znacznie większa. Choćby najlepiej dobranymi słowami nie da się przekazać wielu przeżyć doznanych na konwencji w Budziarzach. Tą drogą chcemy jednak wszystkim miłym Czytelnikom przekazać część otrzymanych tam błogosławieństw.

**br. Henryk Plewniak**

## **CIEMNOSZYJE, 17-18 LIPCA 2004 R.**

W tym roku lato nie rozpieszczało zbyt słońcem. A jednak w dniach 17-18 lipca kiedy to odbywała się konwencja w Ciemnoszyjach zgromadzony tam lud Boży w liczbie ok. 120 mężczyzn powyżej dwudziestego roku życia, nie licząc kobiet i dzieci, nie musiał ukrywać się przed deszczem pod parasolami. Owszem, pogoda sprzyjała odpoczynkowi przy Słowie Bożym. Lekki powiew wiatru niósł z sobą przyjemną woń modlitw do Pana, a połączone w jeden głos słowa pieśni ulatywały w powietrze jak ptaki. Zdawało się że i liczne w tym roku bociany również chcą przyłączyć się do hymnów pochwalnych wtórując swym klekotem. Ośmiu braci spośród grona zebranych w tych dniach budowało pozostałych głosząc słowa Ewangelii, radosnej nowiny, która pobudziła serca trojga ludzi, którzy od tej pory postanowili iść już zawsze z Panem. Uczynili oni dobre wyznanie przed wieloma świadkami i pragnęli aby ich ochrzczono w imię Jezusa. Pierwszego dnia weszło dwóch braci do wody a drugiego jeszcze jedna siostra. Wykładami do chrztu służyli bracia Daniel Krawczyk i Michał Targosz. Pozostali bracia kierowali nasze myśli



innymi torami. I tak jako pierwszy brat Walenty Bywalec nakłonił nas do zastanowienia się nad odpowiedzią na pytanie: „Jakie jest twoje wyznanie?”, następnie brat Krzysztof Nawrocki rozważał cechy i naturę „Pasterzy ludu Bożego”. Również i brat Marek Dziewoński nawoływał do życia zgodnie z zasadami Pisma Świętego. Brat Paweł Kozłowski z zapałem nawoływał za słowami apostoła: „Zawsze się radujcie”. Piotr Krajcer przybliżał braciom znaczenia Zakonu, który jest przecież „cieniem przyszłych dóbr”. Jako ostatni przemawiał brat Mirosław Suchanek próbując przedstawić listę naczelników zbawionego Izraela według pierwszej i ostatniej księgi Pisma Świętego. Konwencja zakończyła się i bracia powrócili do swych domów z nadzieją, że Pan pozwoli spotkać się za zasłoną wszystkim, o ile to możliwe, zgromadzonym w imieniu Jezusa na całym świecie. A jeśli inna będzie Jego wola i zechce aby i w przyszłym roku drzwi pozostały jeszcze otwarte dla serc, chcących iść śladem Jego Syna, pozwoli znów zgromadzić się wokół Jego Słowa i schronić się przed światem w namiastce swojego Królestwa.

*Andrzej Sobolewski*

## **CHEŁM, 22 SIERPNIĄ 2004 R.**

W tym roku po raz jedenasty spotkaliśmy się na konwencji w Chełmie. Jak co roku zorganizowali ją braterstwo zbierający się w tym mieście przy współudziale innych braci z Lubelszczyzny. Mimo deszczowego dnia na słuchanie Słowa Bożego w Chełmskim Domu Kultury zebrało się ponad 400 osób. Przewodnim werselem naszej społeczności były słowa Ew. Jana 16:33: „Ufajcie, ja zwyciężyłem świat”. Zebranych gości w imieniu organizatorów powitał br. Franciszek Olejarz. Po zaśpiewaniu pieśni na chwałę Stwórcy i słowach modlitwy o Boże błogosławieństwo odczytany został werset „Manny”: „Izaliście nie wiedzieli, iż w tych rzeczach, które są Ojca mego, ja być muszę?” – Łuk. 2:49.

Pierwszym wykładem na temat „Znak dla wierzących i znak dla niewierzących” z 1 Kor. 14:22 usłużył br. Walenty Bywalec. Z tego wystąpienia dowiedzieliśmy się, że słowa naszego Pana były różnie rozumiane, w zależności od osób, które ich słuchały. Za przykład może posłużyć historia zapisana w Ew. Mateusza 26:62-65. Prorocze słowa Jezusa Żydzi uznali za bluźnierstwo. Podobnie jest w Wieku Ewangelii z wierzącymi i niewierzącymi. Dla wierzących znakiem jest proroctwo. Niewierni potrzebują prostej mowy i znaków widzialnych, jak czytamy w Ew. Jana 2:18 - „Jaki znak pokażesz nam na dowód”.

W drugim wykładzie, zatytułowanym „Pokora drogą do zwycięstwa” z Listu Jakuba 4:6, br. Sławomir Florczak, przedstawiając życie kolejnych władców Izraela, dokon-

ał porównania postaci Achaza i jego syna Hiskiasza. Król Achaz palił kadzidło i składał ofiary niemal pod każdym drzewem, przebudował świątynię Pana, a jej srebro i złoto przekazał w darze królowi asyryjskiemu. „Nie czynił tego, co prawi w oczach Pana ...” – 2 Król. 16:2. W przeciwieństwie do swojego ojca król Hiskiasz „Na Panu, Bogu Izraela, polegał, tak że nie było po nim takiego jak on w gronie wszystkich królów judzkich, ani w gronie jego poprzedników” – 2 Król. 18:5. Słowo Boże mówi, że „Bóg pysznym się sprzeciwia, a pokornym łaskę daje”. Król Hiskiasz w pokornej modlitwie prosił Boga o kierownictwo w walce z królem asyryjskim i odzyskanie tego, co stracił Achaz.

W kolejnym wykładzie br. Aleksander Lipka starał się znaleźć odpowiedź na pytanie: „Czy Pan Bóg potrzebuje naszej służby”. Służba to działanie dla jakiejś idei, poświęcenie się jakiejś sprawie. Najważniejszą sprawą w życiu człowieka jest Pan Bóg. „Wzywam was tedy, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście składali ciała swoje jako ofiarę żywą, świętą, miłą Bogu, bo taka winna być duchowa służba wasza” – Rzym. 12:1. Przed świątynią stała umywalnia z wodą, w której kapłan obmywał swoje ciało przed wejściem do namiotu. To obrazuje, że w Wieku Ewangelii tylko czysty sługa może przystąpić do Boga. Mówi o tym apostoł Paweł w Rzym. 6:12 - „Niechże nie panuje grzech w śmiertelnym ciele waszym, abyście nie byli posłuszni pożądliwościom jego”. Z kolei Pan Jezus powiedział: „Pójdźcie do mnie wszyscy...”. Słowa te dowodzą, że każdy z nas może służyć Panu, a rozumna służba to wspaniały odoczynek duchowy.

Ostatnim wykładem, zatytułowanym „Dusza ludzka”, usłużył br. Eugeniusz Szarkowicz. Temat ten uświadomił słuchaczom, jak wiele błędnych poglądów powstało na fundamencie tej nauki. Dusza to określenie istoty żyjącej, czującej i myślącej. Słowo Boże dowodzi, że człowiek jest duszą śmiertelną, a nauka o nieśmiertelności duszy pochodzi od szatana. Żyjemy w czasach, kiedy siły demoniczne szczególnie silnie oddziałują na człowieka. Pismo Święte przestrzega: „Niech nie znajdzie się u ciebie ... ani wróżbita, ani wieszczbiarz, ani guślarz, ani czarodziej, ani zaklinacz, ani wywoływacz duchów, ani znachor, ani wzywający zmarłych” – 5 Mojż. 18:10-11. W tych trudnych czasach ogromną rolę odgrywa nasza codzienna modlitwa, albowiem „Bóg jest ucieczką i siłą naszą, pomocą w utrapieniach najpewniejszą” – Psalm 46:2.

Kończąc naszą społeczność słowami pieśni 367 i wspólną modlitwą dziękowaliśmy Stwórcy za hojność Jego łaski. Wzmocnieni duchowo Słowem Bożym wracaliśmy do domów cytując słowa Psalmu 37:3-5 - „Zaufaj Panu i czyń dobrze, mieszkaj w kraju i dbaj o wierność! Rozkoszuj się Panem, a da ci, czego życzy sobie serce twoje! Powierz Panu drogę swoją, zaufaj mu, a On wszystko dobrze uczyni”.



**Waldemar Szymański**

R-  
„Straż”